



**Z frontów bojowych:** Zburzony przez Rumunów most pod Tatrakanem.

zabawka, albowiem w rowach przeciwników żadnego zgoła nie będzie oporu. Nigdzie na froncie wschodnim nie użyli Rosyanie takich mas artylerji z tak bogatym wkładem amunicji, jak temi dniami na odcinku Zaturce—Zubilno.

Wieś Zaturce przy drodze z Włodzimierza Wołyńskiego do Łucka została już rozstrzelana zupełnie. Wciąż na nowo próbowali Rosyanie wziąć wzgórze 245, wznoszące się na północ od Zaturzec, na którego południowym stoku leży stary cmentarz wiejski — świerkowy las, zestrzelany obecnie aż do nielicznych pniaczków drzew. I teraz front pomiędzy Zaturcami a Zubilnem przedstawia cel wysiłków rosyjskich. Dnia 25. października wieczorem rozpoczęło się ostrzeliwanie celowe, częstokroć wzmagając się do siły ognia huraganowego.

jednak uszkodzone miejsca w nocy znowu przywieść do porządku. Straty obrońców, jak gdyby cudem, w dniach tych pozostały małe. Dnia 30 paździer-

nika rano utknęła nowa, ostatnia próba Rosyan opuszczenia swoich rowów. Poczem celowy ogień artyleryjski stracił nieco na sile. Niepogoda, początkowo zimna, płynna mgła, później w ostatnich dwu dniach strumienie dżdżu utrudniły walkę.

## Z żałobnej karty.

W Esseg na Węgrzech zakończył życie na tyfus brzuszny ś. p. Rola Różycki, syn Wacława i ś. p. Maryi z Wesołowskich. Urodzony w Stryju w roku 1886, ukończył gimnazjum we Lwowie, poczem na dalsze studia przeniósł się do Krakowa, gdzie ukończył wydział prawny. Poświęciwszy się karierze prawniczej, pracował w Kalwarii, a następnie jako kierownik kancelarii dra Krawczyńskiego w Suchej.

Gdy wybuchła wojna, ś. p. Różycki, jako oficer rezerwowy, stanął w szeregach już 27. lipca 1914 r. Odbił szczęśliwie kampanię w Serbii i Czarnogórze, zdobywając w tych walkach swem męstwem i zdolnościami uznanie przełożonych i miłość podkomendnych. Awansowano go też na nadporucznika i mianowano adjutantem brygady.

S. p. nadporucznik Rola Różycki osierocił żonę, p. Ludwikę z Gerasów, jak również ojca Wacława i liczną jego rodzinę, której jako najstarszy syn był troskliwym opiekunem.

Cześć jego pamięci!



**Szkoła inwalidów wojennych w Krakowie:** Uczestnicy kursu rolniczego przy pracy w Rakowicach.



**Z żałobnej karty:** S. p. nadporucznik Benedykt Rola-Różycki.

Kilkakrotnie zaprzestawano ognia i Rosyanie usiłowali ruszyć naprzód z rowów swoich, miejscami odległych od rowów austriackich o ośmdziesiąt do stu metrów, ale zdołano ich zawsze powstrzymać ogniem zaporowym. Zwłaszcza żałośnie zawiodły wysiłki rosyjskie dnia 26 października i po południu dnia 28 października, poprzedzane za każdym razem jak najsroższym ogniem huraganowym.

W rozszalałym ogniu artyleryjskim brały przede wszystkim udział latające miny ciężkiego kalibru i nie można było uniknąć tego, by stanowiska i zasieki austriackie nie doznały szkody. Powiodło się



**Szkoła inwalidów wojennych w Krakowie:** Praca przy pomocy protez na kursie rolniczym w Rakowicach.